Młodość Jezusa

„Jezus pomnażał się w mądrości, we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi” – Łuk. 2:52.

W ziemskim życiu Jezusa możemy zauważyć szybki rozwój ludzkiej doskonałości. Ubóstwo Jego rodziców nie pozwalało, aby Mu dać wykształcenie, a jednak w dwunastym roku życia, gdy rozmawiał z uczonymi i doktorami Zakonu w świątyni, ci, którzy Go słyszeli, dziwowali się Jego mądrości i odpowiedziom. Gdy Jezus nauczał w bóżnicach żydowskich, zdziwiony lud mówi: „Skądże temu ta mądrość i ta moc? Azaż ten nie jest on syn cieśli? I czyż matki jego nie zowią Marią, a bracia i siostry jego izali wszystkie u nas nie są? Skądże temu to wszystko?” (Mat. 13:54-56). „Wszyscy dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust jego” (Łuk. 4:22). „I dziwowali się Żydowie mówiąc: Jakoż ten umie Pismo, gdyż się nie uczył? Inni zaś mówili: Nigdy tak nie mówił człowiek, jako ten człowiek” (Jan 7:15-16).

W dwunastym roku życia Jego władze umysłowe tak były rozwinięte, iż przewyższały uczonych doktorów, lecz On z właściwą skromnością młodzieńczą słuchał i zadawał pytania, lecz te pytania były tak subtelne i przenikające, że wskazywały na o wiele wyższe wyrozumienie Zakonu i proroctw aniżeli to, jakie mieli uczeni. Będąc doskonałym człowiekiem, Jego umysł był czynnym i mocnym, a władze rozumowania i Jego pojęcie były rozbudzone i zdolne przyjąć wszelki edukacyjny wpływ, z jakim tylko się zetknął, zaś poczucie moralne zawsze gotowe odrzucić od siebie to, co było złe. Jego pamięć mogła zatrzymać wiele w umyśle. Tym sposobem rósł i pomnażał się, będąc napełniony mądrością.

Rozumie się, że Józef i Maria nie mogli pojąć wielkich zdolności takiego umysłu lub wyrozumienia, aby w tak młodym wieku dziecko mogło być rozwinięte ponad swój wiek. Będąc w Jerozolimie, Józef i Maria wiedząc, iż Jezus był roztropny, niewiele się o Niego troszczyli, gdzie się znajdował. Nawet udali się bez Niego w drogę powrotną ku domowi myśląc, że był w gronie przyjaciół i tak uszli dzień. Dowiedziawszy się jednak, iż Go nie było, wrócili się do Jerozolimy szukając, aż nareszcie znaleźli Go w świątyni pośród uczonych doktorów i nauczonych w Zakonie, gorliwie badającego proroctwa i Zakon.

Gdy rzekła do Niego matka Jego: „Synu, przeczżeś nam to uczynił?” Na to dość dziwną otrzymała od Niego odpowiedź: „Cóż jest, żeście mnie szukali, izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca mojego ja być muszę?” Lecz oni nie zrozumieli tego słowa. Prawdopodobnie, iż oni nigdy Mu nie mówili o Jego cudownym pochodzeniu, że Józef był tylko Jego opiekunem, więc dziwili się, jak On to mógł wiedzieć? Tajemnica, w jaki sposób On stał się człowiekiem, była dla nich nie do zrozumienia, bo nie wiedzieli nic o pierwotnej, duchowej egzystencji Syna Bożego, który teraz stał się ciałem. Wiedzieli jedynie o tym, iż jest On obiecanym nasieniem Abrahama, lecz Jezus wiedział. W miarę jak rósł i rozwijał się jako człowiek, pamięć Jego zaczęła się rozwijać w kierunku przeszłości do chwały, którą posiadał jeszcze przed założeniem świata (Jan 17:5), z tego powodu wiedział, kim był i skąd przyszedł (Jan 8:58,14), by załatwić sprawę, którą Mu Ojciec Niebieski zlecił do wykonania. Jezus zdawał się dziwić, że Józef i Maria nie rozumieli lepiej tej sprawy. Lecz gdy zauważył, że nie rozumieli, z pokorą zastosował się do ich woli i był im poddany, aż przyszedł do pełnoletności, to jest do lat dojrzałych.

„A Jezus pomnażał się w mądrości i we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi.” Chociaż w dwunastym roku życia Jego mądrość przewyższała mądrość ludzi uczonych, to jednak Jego umysł ani ciało nie doszło do zupełnego rozwoju i nie prędzej mógł się stać odpowiednim do wypełnienia Boskich zamiarów, do których był powołany, aż ukończył 30. rok życia, gdy stał się gotowym do złożenia z siebie ofiary (4 Mojż. 4:3; Hebr. 10:5-9.

Watch Tower
R-239
„Straż”